

Antonina Karpowicz-Zbińkowska: Jerycho, Bartosz Izbicki, „Surgit leo fortis”

Rzadko zdarzają się wykonania tak dobrze prezentujące budowę formalną utworu. Zespół Jerycho mistrzowsko odsłania nam ten cud średniowiecznego kunsztu kontrapunktycznego, niczym precyzyjną konstrukcję skomplikowanego mechanizmu – pisze Antonina Karpowicz-Zbińkowska w cyklu „Perły muzyki dawnej”.

Założony przez Bartosza Izbickiego zespół Jerycho ma na rynku muzyki dawnej coraz mocniejszą pozycję. Wielokrotnie pisałam, że muzyka dawna uprawiana dzisiaj jest swego rodzaju kreacją i rodzajem sztuki współczesnej. Bardzo wiele zależy w niej od wrażliwości i smaku a także wizji artystów. Ten sam utwór w wykonaniu dwóch różnych zespołów może brzmieć zupełnie inaczej, prezentować skrajnie odmienne wizje estetyczne. Wizja Bartosza Izbickiego nawiązuje do idei średniowiecznych bractw śpiewaczych. To interesująca i uprawomocniona, zarówno z historycznego punktu widzenia, jak i współczesnego odbioru, propozycja odczytania średniowiecznego dziedzictwa muzycznego.

Jerycho jest zespołem, którego jak dotąd znakiem rozpoznawczym jest męski skład (choć istnieją również projekty realizowane przez Jerycho z udziałem kobiet). Ten skład determinuje dobór repertuaru i

przede wszystkim aranżację utworów. Mocną stroną brzmienia zespołu jest efekt ściany dźwięku i bardzo mocne basy sięgające skali basso profundo.

Mamy oktawę Wielkanocy, więc chciałabym zaprezentować płytę Jerycho *Surgit leo fortis*, która jest zorganizowana wokół świętowania tajemnicy paschalnej. Zawiera ona utwory polskie i zagraniczne z czasów tzw. jesieni średniowiecza.

Na początek wielkiej urody motet czterogłosowy z czeskiego kancjonału Jana Franusa z 1505 r. *Christus Iam Surrexit / Terra Tremuit / Angelus Descendit / Surrexit Christus*. Górny głos śpiewa tekst średniowiecznego hymnu wielkanocnego, z którego zaczerpnięty został tytuł płyty – *Surgit leo fortis*. To oczywiście nawiązanie do biblijnej figury Lwa Judy, która zapowiada Chrystusa.

Jest taka scena w filmie *Amadeusz* Miloša Formana, gdy umierający Mozart dyktuje Salieremu nuty *Confutatis maledictis* z *Requiem*. Salieri notuje pośpiesznie choć z trudem, zbyt skomplikowana jest dla niego faktura utworu. Ma już zapisaną partię chóru, instrumentów dętych i perkusji i jest przekonany, że to wszystko. Tymczasem do tego co już jest zapisane Mozart każe mu dołożyć ostinato w smyczkach. Zaskoczony Salieri widzi, że dopiero teraz utwór nabiera głębi i dramatyzmu.

Podobne wrażenie sprawia właśnie ten motet. Najpierw słyszymy tu trzy głosy, wydaje się nam, że to już wszystko, mamy pełnię brzmienia, nic więcej nie może się wydarzyć. Nagle jednak dochodzi głos czwarty,

najwyższy, ze wspomnianym tekstem hymnu. Dopiero teraz konstrukcja nabiera pełni, dopiero teraz odsłania się sens całej konstrukcji. Okazuje się także, że dwa najwyższe głosy dialogują ze sobą. Rzadko zdarzają się wykonania tak dobrze prezentujące budowę formalną utworu. Zespół Jerycho mistrzowsko odsłania nam ten cud średniowiecznego kunsztu kontrapunktycznego, niczym precyzyjną konstrukcję skomplikowanego mechanizmu.

Christus Iam Surrexit / Terra Tremuit / Angelus Descendit / ...



Obok wyszukanych form skomplikowanej polifonii mamy też na tej płycie utwory prostsze, jeden zaś solowy. *Dziś Chrystus Król wiecznej chwały* to utwór śpiewany przez Mariusa Petersona z towarzyszeniem szpinetu.

Dziś Chrystus Król wiecznej chwały



Wreszcie na koniec utwór Piotra z Grudziądza *Presulis Eminenciam Totam*, w którym słycać efekt ściany dźwięku z koncertującymi głosami Mariusa Petersona i Soso Kopaleishvili.

Presulis Eminenciam Totam



Całą płytę można znaleźć pod tym linkiem.

Antonina Karpowicz-Zbińkowska

Przeczytaj inne artykuły z cyklu Perły Muzyki Dawnej



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030

